



**You have downloaded a document from  
RE-BUS  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Globalny gatunek w lokalnej odsłonie : "Teleecho" Ireny Dziedzic

**Author:** Iwona Loewe

**Citation style:** Loewe Iwona. (2011). Globalny gatunek w lokalnej odsłonie : "Teleecho" Ireny Dziedzic. W: D. Ostaszewska (red.), "Gatunki mowy i ich ewolucja. T. 4, Gatunek a komunikacja społeczna" (S. 231-240). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

Iwona Loewe  
Katowice

## Globalny gatunek w lokalnej odsłonie *Teleecho* Ireny Dziedzic

W niniejszym artykule chcę postawić tezę, że w dyskursie medialnym — będącym częścią nowoczesnej przestrzeni komunikacji społecznej — nie zmienia się tak bardzo konstelacja gatunków, ale style tekstów. Zarazem chcę zwerifikować powielane powszechnie, acz bardzo ogólnikowe przekonanie o prekursorstwie *Teleecha* Ireny Dziedzic w ustaleniu reguł *talk show* jako gatunku w polskiej telewizji. Szeroko pojęta mediatyzowana komunikacja społeczna — poprzez obecność w niej nowych technologii — w istocie determinuje ewolucję, a czasami rewolucję w kształcie genotypów gatunków mowy, znanych krócej bądź dłużej danej kulturze.

Przykład analizy *talk show* ilustruje dość wyraziście, co oznacza stawiana teza, że **style** są l o k a l n e, **gatunki** zaś g l o b a l n e. Zglobalizowanie narodowych telewizji widać na poziomie istnienia podobnego repertuaru gatunków (nawet w ujęciu diachronicznym). Różnorodności należy dopatrywać się w ich różnych realizacjach stylistycznych.

„Komunikacja społeczna” — w moim artykule skoncentrowana na społecznej komunikacji poprzez media — jest kategorią niezwykle pojemną. Stanowi kolekcję innych dyskursów, m.in. zorientowanych na:

- **temat** (np. gotowanie, moda, budowanie, meblowanie, remont, zabawa, relaks), jak w przypadku: „Mojego gotowania” (tytuł prasowy); „Kuchni TV” (stacja TV); *Podróży kulinarnych Roberta Makłowicza* (program TV); *Przepisów siostry Anastazji* (program radiowy); przepisów kulinarnych — szpalty w gazecie;
- **odbiorcę** (dyskurs kobiecy, męski, młodzieżowy, hiphopowców, młodzieży zaangażowanej); dyskursy widoczne w następujących konkretyzacjach: stacje TVN Style, TVN Turbo; *Stąd do Brukseli* (program TV); „Twój Styl”, „Kobieta i Życie” (tytuły prasowe);

- **funkcję** (rozrywka, informacja, edukacja, wiedza, kontakt); dyskursy dominujące w: *Kabaretowym wieczorze z Dwójką* (program TV); radiowych / telewizyjnych serwisach wiadomości; „Cogito” (tytuł prasowy); *Milionerzy* (teleturniej); Mango TV (stacja TV) czy wszelkich zapowiedziach TV i zawkach radiowych;
- **typ przekąznika** (dyskurs prasowy, radiowy, telewizyjny, internetowy).

We wszystkich dyskursach tworzących komunikację społeczną poprzez media stosuje się sztafaż dość podobnych genre'ów. Gatunki są — w moim przekonaniu — najbardziej stabilną strukturą mediów w ogóle. Trwają: felieton, wiadomość prasowa, notatka prasowa, wywiad prasowy, reportaż, horoskop, krzyżówka, szarada, list czytelników, odpowiedź redakcji, spis treści, lid, komentarz, edytorial, słuchowisko radiowe, powieść w odcinkach, monologi prezynterów, serwis wiadomości, lista przebojów, reklama, wywiad radiowy i telewizyjny, serial, film TV, teleturniej wiedzy itd. Nawet pobieżne porównanie ramówek telewizyjnych z lat siedemdziesiątych, osiemdziesiątych, dziewięćdziesiątych daje tego dowody.

Niektóre z nich uznaje się za nowe, np. *reality show*, *talk show*, telemarzet. Na tle pozostałej części konstelacji gatunków medialnych jest ich wszak niewiele. W neotelewizji, neoradiu, neoprasie (LOEWE, [w druku]) w istocie nie tyle zmieniają się gatunki jako takie, ale zmianom ulegają dyskursy i style. Tę bardzo ogólną charakterystykę sporządzoną przez socjologów i medioznawców piszących o neomediach warto, w mym przekonaniu, doprecyzować. Idzie o określenie płaszczyzn, które przemianom w owych neomediach podlegają. Pobieżne rozpoznanie pozwala mi sądzić, że w penetrowanym dyskursie (tu zdeterminowanym przez typ medium) nie gatunki są cechą dyferencjującą i podlegającą przedefiniowaniu, zreorganizowaniu, ale największe poruszenia zachodzą w aspektach stylistycznych poszczególnych wzorców. Nowe ujęcie procesu nadawczo-odbiorczego we współczesnych mediach zdeterminowało pojawienie się nowych strategii retorycznych (w tym zwłaszcza stylistycznych), a przynajmniej poruszenia w zakresie dotychczas stosowanych.

Gatunki natomiast pozostają swoistym *constans*, co zapewnia poczucie ciągłości między mediami w ich historycznym oglądzie, potwierdza też osadzenie gatunków we współczesnej kulturze, przyjmując tu opcję kultury wspólnej zglobalizowanej części świata.

Programy *talk show* dzielą się ze względu na tematykę i charakterystykę zaproszonych gości:

- rozmowy z celebrytami: *Bezludna wyspa*, *Tomasz Lis na żywo*, *Tok szok*;
- rozmowy ze zwykłymi ludźmi, którym radzą inni zwykli ludzie, czyli publiczność i zaproszony ekspert: *Rozmowy w toku*;
- programy typu „wszystko dozwolone”: paleta gości (od ludzi z ekstrawaganckim hobby poprzez sportowców do ikon kultury takich jak Krzysztof

Zanussi) i tematów (każdy możliwy sposób jego oglądu jak i głębokość wyznań gości): *talk show* Kuby Wojewódzkiego, Michała Figurskiego.

*Talk show* można też uporządkować według dominującej funkcji programu:

- funkcję eskapistyczną eksponują np. *Rozmowy w toku*;
- funkcja informacyjna dominuje w: *Warto rozmawiać*, *Tomasz Lis na żywo*, *Bezludna wyspa*, *Europa da się lubić*, także *Teleecho*;
- funkcja rozrywkowa przeważa w: *Kuba Wojewódzki*, *Szymon Majewski show*, *Figurski*, *Wieczór z Jagielskim*.

Pomiędzy 10 zasad, przypisywanych *talk show* w Ameryce na poziomie ogólników, które w żaden sposób nie mogą wpływać na wykształcenie się genotypu (ABT, MUSTAZZA, 1997). Cechy wzorca *talk show* w szerokim ujęciu uwzględniają zatem tło sytuacyjne (zob. ŻYDEK-BEDNARCZUK, 2004; KITA, 1998; 2004; FABIJAŃSKI, FICEK, 2004; GODZIC, 2004; PTASZEK, 2007). O *talk show* stanowią następujące eksponenty, czyli — schematycznie rzecz ujmując — wszystkie cechy wywiadu telewizyjnego rozszerzone o modyfikacje tła sytuacyjnego:

- rozmowa *face to face* pomiędzy prowadzącym a zaproszonym gościem;
- niesymetryczność ról nadawczo-odbiorczych;
- publiczny charakter — przeznaczenie do masowej, telewizyjnej emisji;
- celowość zewnętrzna wywiadu wpływająca na jego celowość wewnętrzną;
- temat aktualny / kontrowersyjny / intymny, czyli budzący emocje;
- uniwersalność gościa (może nim być każdy);
- kreowana spontaniczność gościa;
- obecność w studiu więcej niż pary osób: prowadzącego i jednego gościa;
- charyzmatyczny prowadzący (GODZIC, 2004) bądź zorientowanie na prowadzącego (ŻYDEK-BEDNARCZUK, 2004);
- empatyczność, a nawet afektywność prowadzącego;
- aranżacja studia (kubek / kanapa / fotel).

Chciałabym opisać kilka eksponentów wzorca, które — w moim przekonaniu — zapewniają odróżnienie wywiadu z... od *talk show*.

„Telewizyjna rozmowa strukturyzowana jest przez spontaniczność gościa (pozorna, wyartykułowana na użytek telewizji i programu)” (ŻYDEK-BEDNARCZUK, 2004: 427), a warunkuje ją postawa gospodarza, bo na niego zorientowany jest *talk show*. „**Prowadzący** to podstawowy filtr, przez który wszystko jest przepuszczane [...]” (ŻYDEK-BEDNARCZUK, 2004: 427). Ten pozwala sobie na zadawanie pytań nieoczekiwanych, nawet nieprzewidywalnych przez gościa, to zaś z całą pewnością gwarantuje spontaniczne zachowanie tego ostatniego. „Talk show jest wytwarzany i doświadczany w czasie teraźniejszym [...]” (ŻYDEK-BEDNARCZUK, 2004: 427), bez względu na formułę programu: nagrywanego wcześniej czy też emitowanego na żywo (to niewielka liczba emisji). Intymność i plotkarstwo oraz kombinacja nastrojów i wagi **tematów** była od początków gatunku naturalną jego cechą zarówno w źródłach amerykańskich

(*Broadway Open Mouse, Today*), jak i polskich. **Publiczność** zgromadzona w studiu podczas emisji programów *talk show* stała się, być może, cechą definicyjną gatunku, ponieważ pierwszy wyemitowany *talk show Broadway Open House* stacji NBC z roku 1950, podczas którego aktorzy z Broadwayu w obecności publiczności opowiadali plotki na temat swojego środowiska — charakteryzował się taką aranżacją studia (GUZIK, 2005).

Wiązka cech *talk show* — cytowanych tu głównie za Urszulą ŻYDEK-BEDNARCZUK (2004) — nie przewiduje koniecznej obecności publiczności w studiu w momencie nagrywania programu. Za audytorium tego typu programu U. Żydek-Bednarczuk uznaje zarówno możliwą zgromadzoną w studiu publiczność, jak i zasiadającą przed telewizorem, mogącą jednak, w przypadku programów na żywo, skontaktować się ze studiem za pomocą różnych możliwości technologicznych. Bez tej kategorii w ogóle *talk show* nie istnieje jako gatunek. Wiedzą o niej doskonale zarówno gospodarz, jak i gość programu.

Ten wątek został podjęty i rozwinięty (aczkolwiek niewyczerpany, co mocno autorzy akcentują) w tekście Ewy Ficek i Pawła Fabijańskiego, którzy w podsumowaniu analiz materiałowych konkludują: „[...] publiczność jest niewątpliwie istotną »siłą«, której obecność stanowi o specyfice *talk show*. Odbiorca telewizyjny zaś pozostaje niezwykle ważnym, ale też najbardziej wymykającym się opisowi uczestnikiem omawianego widowiska” (FABIJAŃSKI, FICEK, 2004: 112). Z dokładniejszych wniosków warto odnotować ten: „[...] spontaniczne i nieraz zaskakujące spostrzeżenia [studyjnej publiczności — I.L.] przyczyniają się do wyraźnego ożywienia dyskursu, czego, jak zakładamy, oczekuje widz telewizyjny” (FABIJAŃSKI, FICEK, 2004: 108). Owo ożywienie może przyjąć nawet zmianę tematycznych kroków w rozmowie i podjęcie sugerowanego przez publiczność wątku przez prowadzącego, choć być może nie było go pierwotnie w scenariuszu.

Przekonana jestem, że dominujące w krystalizacji poglądu na temat cech wzorca *talk show* stają się dziś parametry pragmatyczne: c h a r y z m a t y c z n y p r o w a d z a c y o r a z o b e c n o ś ć w s t u d i u p u b l i c z n o ś c i. I są to cechy pozornie zewnątrzjęzykowe, ponieważ obecność w studiu więcej niż pary rozmawiających powoduje powstanie w i e l o g ł o s u, a ten implikuje już ważkość czynników językowych: strukturalnych, stylistycznych i poznawczych. To byłoby cechą wzorca kanonicznego, natomiast w zakresie alternacji mieściłyby się polilogi powstałe między zaproszonymi do studia gośćmi i publicznością. Wymiana zdań między nimi — nieprzewidywalna przez gospodarza — także wpływa na kolejne kroki w rozmowie, ich temat, sposoby nawiązania tematycznego, a nawet na wybór poetyki ciągu dalszego.

Porównajmy wywiad przeprowadzany przez dziennikarza prowadzącego serwis wiadomości z ekspertem w studiu. Nie nazwiemy tej sytuacji mianem *talk show* ze względu na brak odrębnego, wyrazistego, wypracowanego wizerunku osoby przeprowadzającej rozmowę. Występuje ona jedynie w roli za-

dającego pytania. Główne jej zadanie polega na byciu prezenterem. Innym przykładem są wywiady Magdy Mołek *W roli głównej*. Sama formuła tytułowa zapowiada program autorski. W studiu nie ma osób trzecich — ani publiczności, ani drugiego gościa, tylko ten w roli głównej. Oba te przypadki są z pewnością wywiadami. Na pewno zatem prawdziwa jest następująca teza: każdy *talk show* jest wywiadem, nie każdy wywiad jest *talk show*. Tak postawiona mieści się w tym, co Maria Wojtak nazywa poruszeniami w przestrzeni wzorca gatunku — raz będziemy mieli do czynienia ze wzorcem alternacyjnym (pod postacią redukcji, wymiany), innym razem z adaptacyjnym, kolejnym zaś razem aż z nieszablonową nieszablonowością. Nie tyle zatem o publiczność jako taką chodzi w oglądzie gatunku, ile o powstawanie polilogu — większej niż w wywiadzie liczby interakcji społecznych i bardziej skomplikowanej siatki wymian nadawczo-odbiorczych. Za *talk show* są przez socjologów i medioznawców uznawane następujące widowiska: *Bezludna wyspa* (pierwsza wersja), *Kropki nad i* oraz *Warto rozmawiać*, *Szymon Majewski show*. Pierwsze dwa programy cechowała konstrukcja: prowadząca vs trzech / dwóch zaproszonych gości. Rozmowa przebiegała między czworgiem / trojgiem interlokutorów. To zbliżało *Kropkę nad i* do debaty, w której zaproszeni goście o wyrazistych poglądach ścierali się w dyskusji na zadanym temat i prezentowali się w tym sporze przed widzami. Program ten tylko zbliża się do debaty, ale nie będzie nią ze względu na mocną pozycję w rozmowie prowadzącej. W debacie gospodarz jest zaledwie moderatorem. W dwóch pozostałych przypadkach w studiu znajduje się więcej niż jeden zaproszony gość oraz zgromadzona publiczność złożona z przypadkowych osób bądź zawierająca ekspertów (*Warto rozmawiać*). W *talk show* zamiarem gospodarza jest doprowadzić do polilogu, by siatkę wymian jak najbardziej wzbogacić.

Prowadzący ma charyzmę bądź mu jej brak. Jest więc predestynowany do prowadzenia intymnych, trudnych, drażliwych rozmów bądź nie. Drażliwość tkwi w poruszanej tematyce. Warsztat językowy gospodarza wymaga błyskotliwego poruszania się w rozmowie podczas nagłych zwrotów akcji. Ta cecha pozwala też na kształtowanie się tematyki rozmowy. O niej w *talk show* stanowić będzie w pełni gospodarz, bo ma w tym gatunku mocną, druzgocącą pozycję. Z tego względu charyzmatyczność gospodarza jawi się jako cecha uobecniająca się językowo.

Zestawienie tych funkcjonujących już w obiegu naukowym opinii i zmierzenie się z materiałem, który uznano dość ogólnikowo — bo bez analiz językowych i bez uwzględnienia kontekstu, relacji nadawczo-odbiorczych, tematyki, kompozycji, techniki powstawania — za pierwszy polski *talk show*, pozwala nabrać przekonania o nieprawdziwości poniższego stanowiska: „Od 1956 roku w Telewizji Polskiej pojawiał się cykliczny program *Tele-Echo*, prowadzony przez Irenę Dziedzic, który może być uznany za pierwszy polski program typu talk-show” (POKORNA-IGNATOWICZ, 2003: 48).

Przekonanie to utrwaliło się ze względu na jedną, choć niezwykle istotną właściwość *Teleecha*, a mianowicie — charyzmatyczną prowadzącą, Irenę Dziedzic, w drugiej zaś kolejności z uwagi na poruszaną tematykę, również doniosłość widowiska jako pozycji programowej. „*Tele-Echo* emitowane było przez 25 lat; program ten stał się jedną z najbardziej znanych i cenionych pozycji programowych peerelowskiej telewizji” (POKORNA-IGNATOWICZ, 2003: 48).

*Teleecho* można by uznać za pierwszy polski *talk show* tylko pod warunkiem, że jako tzw. warunek konieczny i wystarczający przyjęta zostałaby pierwsza z omawianych cech — charyzma i warsztat konwersacyjny prowadzącej. Nie skłaniam się ku tej opcji. Nawet uwzględniając bardzo dynamiczną definicję gatunku, *Teleecha* nie usytuujemy w pozycji przykładów kanonicznych wzorca. Jest to bowiem klasyczny wywiad, w przeszłości wyróżniający się pionierskim wykonaniem, często niedoścignionym do dziś, a z punktu widzenia współczesności mieszczącym się w medialnej modzie na ten gatunek, o której przekonywała Małgorzata Kita, a którą potwierdzają liczne opinie socjologów i medioznawców. ***Teleecho nie jest zatem talk show, ale genialnym wykonaniem założeń telewizyjnego wywiadu oraz prognostykiem stylu przyszłej telewizji.***

Co oznacza jednak stwierdzenie adepta medioznawstwa, że „talk-show z prawdziwego zdarzenia miały pojawić się na antenie dopiero po roku 1989” (GUZIK, 2005). Czego zatem brakowało Dziedzic albo — wręcz przeciwnie — czym przerastała rozmiary dzisiejszego *talk show*? Nie wiadomo. Wszystkie opracowania na temat *Teleecha*, do których dotarłam — choć najczęściej medioznawcze, popularyzatorskie (RACZEK, 1999; PIKULSKI, 2002; POKORNA-IGNATOWICZ, 2003; GODZIC, 2004; GRUZA, 2004; GUZIK, 2005) — skupiają się na procesie wytwarzania wywiadów, charakterystyce osobowości Ireny Dziedzic, kontekstu politycznego tego cyklu oraz na fenomenie trwania na przekór zmieniającym się władzom instytucji. „Dla Polaków przez wiele lat niedoścignionym wzorem pozostawało »Tele-Echo«, które zwykło się uważać a pierwszy talk-show w Polsce” (GUZIK, 2005).

W czasie opracowywania tego tekstu upadł pomysł na zgromadzenie licznych dowodów na językowy warsztat Ireny Dziedzic oraz zapraszanych przez nią gości. Skierowałam prośbę do Archiwum TVP o nagranie wybranych programów. Niestety, otrzymałam zaledwie jeden kilkuminutowy wywiad. Musi on mi wystarczyć — przy wsparciu charakterystyk zamieszczonych w innych opracowaniach — do opisu procesu powstawania programu. Proces przygotowania do emisji odbywał się kilkustopniowo. Irena Dziedzic „gości do programu przygotowywała bardzo starannie, rozmawiając z nimi przed emisją tak długo, by niemalże z pamięci odpowiadali na pytania, o których wiedzieli, że na pewno padną. [...] Zaproszenie do »Tele-echa« było takim wyróżnieniem, że do głowy nie przyszłoby nikomu, by powiedzieć cokolwiek ponad to, co ustalono”; co więcej „wielu było wdzięcznych Dziedzic, że ustrzegła ich przed

bełkotem lub wodolejstwem” (PIKULSKI, 2002: 54). Osoba, która ośmieliła się zburzyć tę staranność warsztatową, był Jerzy Maksymiuk — na antenie odpowiedział bowiem zupełnie inaczej na przygotowane pytanie, a zaskoczona Dziedzic zirytowana wykrzyknęła wówczas na antenie: *ależ wczoraj mówił mi Pan zupełnie coś innego*. Na to gość odpowiedział, że starannie przemyślał pytanie i doszedł do zupełnie przeciwnych wniosków, stąd ta jego odpowiedź. Był to jedyny z zarejestrowanych przypadków, kiedy na antenie Dziedzic ujawniła swą apodyktyczność, autorytarność, nawet despotyzm, bo i takie plotki do dziś o niej krążą. Część audycji *Teleecha* była nadawana na żywo, nie istniały bowiem wówczas możliwości technologiczne, by nagrywać na taśmie magnetycznej emisję z wyprzedzeniem. Zachowały się również takie późniejsze audycje, które były odtwarzane.

Niektóre składniki *Teleecha* — takie jak tematyka i aranżacja studia — zbliżają je do dzisiejszego *talk show*. „Zaproszeni do studia goście opowiadali o swoim życiu zawodowym, prywatnym, o swojej pozycji społecznej” (GUZIK, 2005). Były to w istocie tematy aktualne, intymne i społeczne. Dziedzic rozmawiała z gośćmi w klasycystycznie zaaranżowanym studiu — story i meble klasycystyczne były standardem. Dziś możemy ocenić, że wizjonersko aranżowała mikroprzestrzeń: na niewielkim stoliku stały porcelanowe filiżanki z płynem, sama prowadząca zawsze była elegancko i uczesana, i ubrana. W połowie lat pięćdziesiątych pojawiały się programy typu *talk show* w Ameryce z tą charakterystyczną aranżacją — biurko z kubkiem dla prowadzącego i kanapa dla gościa. Nie wiemy, czy Dziedzic w ogóle знаła te programy. Wówczas zupełnie innym okiem należałoby te decyzje kompozycyjne traktować — nie tyle jako prekursorskie, ile jako adaptujące amerykańskie wzorce na lokalny grunt. Wiemy jednak, że koncepcja programu była wzorowana na francuskim *Tele-Paris*.

Inne cechy charakterystyczne dla wywiadów Dziedzic potwierdzają wzorzec kanonicznych wywiadów telewizyjnych. Autorka posługiwała się w wywiadach zwrotami etykietalnymi, akceptując adresatywną normę wzorcową: w sytuacji oficjalnej zwracała się zatem do swego gościa *Pan / Pani* i nawet kiedy traciła panowanie, o czym krążyły plotki, zachowywała w formie adresatywnej dystans. Relacje nadawczo-odbiorcze w wywiadach Dziedzic są jasno określone, niesymetryczne. W połowie lat dziewięćdziesiątych Jerzy Połomski pytany, jak zapamiętał te wywiady, powiedział: „Irena Dziedzic zadawała pytania od pasa w górę. Dziś pytania idą od pasa w dół” (PIKULSKI, 2002: 57). W studiu *Teleecha* nie było miejsca na zaproszoną publiczność. Wówczas nie istniały też możliwości technologiczne zapewniające kontakt on line. Zdarzały się wywiady z dwoma gośćmi. Jednak zawsze była to rozmowa między parą interlokutorów. Obecni w studiu goście, np. ojciec i córka, udzielili odpowiedzi na postawione przez Dziedzic pytania, nie wymieniając między sobą żadnych replik ani nie komentując swoich odpowiedzi. Właściwie można było ich zaprosić osobno. Z opisów programu oraz zgromadzonego materiału można sądzić, że *Teleecho*



miało wymiar edukacyjny i poznawczy. O funkcji fatycznej nie było wówczas jeszcze mowy, o eskapistycznej — również. A to te dwie ostatnie są właściwościami i TV w ogóle, i *talk show* w szczególności. Na uwagę odrębną zasługuje funkcja rozrywkowa. W opinii socjologów dla neotelewizji jest to współcześnie funkcja absolutnie prymarna. Zabawa ma towarzyszyć audytorium zarówno podczas programu kabaretowego, teleturnieju, *talk show*, jak i podczas emisji serwisu wiadomości lub pogody. Granic dla rozrywki nie ma. *Teleecho* anonsowało się zaś następująco:

„*Tele-Echo*”  
*Magazyn ukazujący się co dwa tygodnie*  
*Przedstawia*  
*Tych, których znacie*  
*Tych, których poznać chcecie*  
*Tych, których poznać powinniście*  
*Nie poznalibyście ich, gdyby nie „Tele-Echo”*

Gatunek globalny (LOEWE, [w druku]), jakim jest bez wątpienia *talk show*, w rozumieniu gatunku obecnego we wszystkich telewizjach zglobalizowanej części świata, jest programem, który w polskiej telewizji jako format pojawił się dopiero wraz ze stacją Polsat i postacią Andrzeja Wojciechowskiego. Lokalną, czyli polską odsłoną *talk show* był program *Na każdy temat* prowadzony właśnie przez Wojciechowskiego. Krótkie zestawienie cech gatunkowych *talk show* miało dowieść niesłuszności konstatacji stawianych w wielu publikacjach o *Teleechu* jako pierwszym polskim *talk show*. Charyzma Ireny Dziedzic nie przekładała się na błyskawiczną reakcję na zmianę tematu, bo ruchy tego typu w ogóle nie wchodziły wówczas w grę. Apodyktyczność albo też samostanowienie autorki programu o jego scenariuszu były raczej cechami kuluarowymi, nieobecnymi na wizji. Nie istniał w tym programie wielogłos, choćby w studiu byli nawet dwaj goście. Rozmowa przebiegała w formie wywiadu „jeden do jednego”. W studiu, rzecz jasna, nie zasiadała publiczność. Nie przeczy to jednak temu, że bez wątpienia *Teleecho* było wizjonerskie w projekcie zmieszania w tematyce tego, co społecznie ważne, i tego, co mniej społecznie istotne, ale mające znaczenie, bo prywatne. Spójność pomysłu Ireny Dziedzic w tym zakresie — widoczna doskonale w zacytowanej zajawce — dała temu programowi ponad 25-letnią obecność na ekranie.

## Literatura

- ABT V., MUSTAZZA L., 1997: *Doming After Oprah: Cultural Fallout In the TV Talk Show*. Bowling Green.
- FABIJAŃSKI P., FICEK E., 2004: *Rola publiczności w telewizyjnych rozmowach typu talk show*. W: KITA M., GRZENIA J., red.: *Dialog a nowe media*. Katowice.
- GODZIC W., 2004: *Telewizja i jej gatunki. Po „Wielkim Bracie”*. Kraków.
- GRUZA J., 2004: *Telewizyjny alfabet wspomnień. T jak talk show*. [www.tvp.pl/alfabet/t-talkshow.htm](http://www.tvp.pl/alfabet/t-talkshow.htm) [dostęp: 20.01.2004].
- GUZIK K., 2005: *Od „Tele-Echa” do „Rozmów w toku” — kariery gadania w telewizji*. W: GODZIC W., red.: *30 najważniejszych programów telewizyjnych w Polsce*. Warszawa.
- KITA M., 1998: *Wywiad prasowy. Język, gatunek, interakcja*. Katowice.
- KITA M., 2004: *Medialna moda na dialog*. W: KITA M., GRZENIA J., red.: *Dialog a nowe media*. Katowice.
- LOEWE I., [w druku]: *Gatunki globalne w polskiej telewizji*.
- PIKULSKI T., 2002: *Prywatna historia telewizji publicznej*. Warszawa.
- POKORNA-IGNATOWICZ K., 2003: *Telewizja w systemie politycznym i medialnym PRL. Między polityką a widzem*. Kraków.
- PTASZEK G., 2007: *Talk show. Szczerść na ekranie*. Warszawa.
- RACZEK T., 1999: *Pies na telewizję*. Warszawa.
- ŻYDEK-BEDNARCZUK U., 2004: *Od rozmowy do talk show... Uwagi o telewizyjnych gatunkach mowy*. W: OSTASZEWSKA D., red.: *Gatunki mowy i ich ewolucja*. T. 2: *Tekst a gatunek*. Katowice.

Iwona Loewe

### A global genre in the local stage *Teleecho* by Irena Dziedzic

#### S u m m a r y

The author of the article puts forward a hypothesis that the media contemporary discourse does not change much the constellation of genres too much, but the text styles undergo changes, which could be formulated as styles are local, genres are global. A new perspective of a sender-receiver process in contemporary media was determined by the appearance of new rhetorical strategies illustrated with examples of an interview and its transformations to the form of a talk show. The author tries to verify a repeated common opinion of a pioneering nature of *Teleecho* by Irena Dziedzic in establishing rules of a talk show as a genre in the Polish television. She believes that it is pragmatic parameters, a charismatic host and the audience in the studio, that dominate in a cristalization of the opinion on the features of a talk show model these days. *Teleecho* could be treated as the first Polish talk show on condition that the so-called condition *sine qua non* is a charisma and conversational skills of a host. The author is not in favour of this

idea. Even if we accept a very dynamic definition of the genre of *Teleecho*, the author does not locate a model in the position of canonic examples, yet it is a canonic interview of the educational and cognitive function.

Iwona Loewe

### **Eine globale Gattung im lokalen Aufzug Die Talkshow *Teleecho* von Irena Dziedzic**

#### **Z u s a m m e n f a s s u n g**

Die Verfasserin des vorliegenden Artikels stellt die These auf, dass im gegenwärtigen Mediendiskurs nicht die Gattungen selbst sondern eher der Stil von den Texten verschiedenen Änderungen unterliegt. Man kann also sagen, dass Stile einen lokalen und Gattungen einen globalen Charakter haben. Da der Sender-Empfänger-Prozess in heutigen Massenmedien anders betrachtet wird, mussten auch neue rhetorischen Strategien entstehen, die in dem Artikel an Hand des Beispiels von einem Interview und dessen Abart — einer Talkshow — erläutert werden. Die Verfasserin versucht dabei die allgemein geltende Meinung zu verifizieren, dass die TV-Sendung *Teleecho* von Irena Dziedzic bahnbrechend war und als erste Talkshow im polnischen Fernsehen die Eigenschaften der neuen Gattung festlegte. Sie ist davon überzeugt, dass für das heutige Muster einer Talkshow solche pragmatischen Parameter wie ein charismatischer Moderator und das sich im Fernsehstudio befindende Publikum entscheidend sind. *Teleecho* darf für die erste polnische Talkshow nur dann betrachtet werden, wenn man für eine notwendige und ausreichende Bedingung der genannten Sendung die Ausstrahlung und das Konversationstalent der Moderatorin ansieht. Die Verfasserin ist damit nicht einverstanden. Ihrer Meinung nach, ist das *Teleecho* kein gutes Beispiel für eigentliches Muster einer Talkshow; es ist eher ein kanonisches Interview mit Bildungs- u. Erkenntnisfunktion.